

# Przedpełski, Marian

---

## Izaak Cyłkow z Bieżunia na tle swojej epoki

---

Bieżuńskie Zeszyty Historyczne 9, 3-22

---

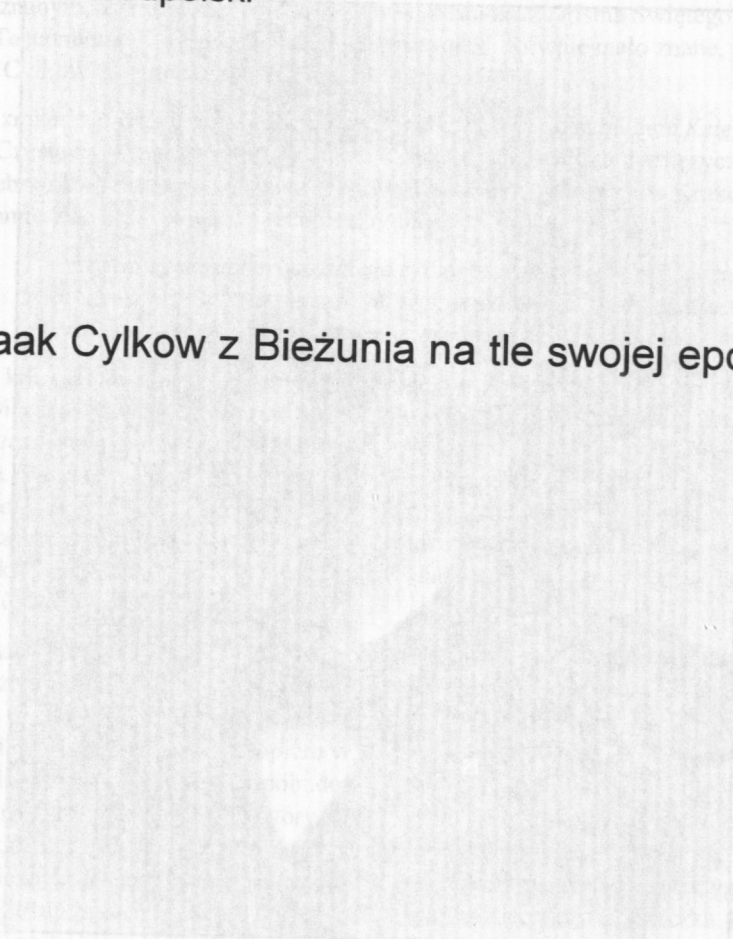
1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Marian Przedpełski

# Izaak Cyłkow z Bieżunia na tle swojej epoki



Pierwsze wspomnienie o obywatelu Żydów z Bieżunia znajdujemy w 1715 r. W 1766 Cyłkow w Bieżuniu 16 Jacek z dowodami 172 Żydów? Został mianowany Burmistrzem z Burmistrz (Cmentarz Żydowski, Bieżunia, Księstwo Żurawicki, Piotrowski, Janowski, Jędrzejowski, Górniki, Wierzbowski) pleban 1717 roku pocho-



**Izaak Cylkow (1841 - 1908)**

Czas szybko zaciera ślady nawet wybitnych przedstawicieli nauki, literatury, sztuki, myśli i czynu. Zapomniano też o dr. Izaaku Cyłkowie — wybitnym, choć mało znanym, asymilatorze polsko-żydowskim, tłumaczu Pisma Świętego — Starego Testamentu — z języka hebrajskiego na polski. Równie mało znane, jak sam Izaak Cyłkow, są jego dzieła.

Wzmianka o I. Cyłkowie znalazła się w przedmowie do przekładu *Księgi psalmów* Czesława Miłosza. Wspominając o uzyskaniu mikrofilmu dwujęzycznej Biblii hebrajsko-polskiej, wydanej przez I. Cyłkova w Warszawie i w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku, poeta pisał o nim:

*„Najwyraźniej praca całego życia, przedsięwzięta przez człowieka, o którym nie można znaleźć danych w żadnych encyklopediach, trwa jako samotny monument na cmentarzysku polskich Żydów.”*

W kilka lat później w przedmowie do *Księgi pięciu megilot* uzupełnił Cz. Miłosz wiadomości biograficzne o Izaaku Cyłkowie opierając się na artykule w *Polskim słowniku biograficznym* pióra wybitnego historyka żydowskiego Majera Bałabana. Poza tym jest o I. Cyłkowie krótka wzmianka w *Wielkiej encyklopedii powszechnej* PWN oraz w *Encyklopedii katolickiej* KUL. Na jednym z tomów dwujęzycznej Biblii Cyłkova znajdującej się w Bibliotece Jagiellońskiej i warszawskiej Bibliotece Narodowej widnieje ślad jego ręki — autograf tłumacza „Dr I. Cyłkow”.<sup>1)</sup>

Izaak Cyłkow, podobnie jak jego ojciec Mojżesz Aron Cyłkow, urodził się w Bieżuniu nad Wkrą, miasteczku leżącym między Sierpcem a Mławą. Do niedawna przeważała w Bieżuniu zabudowa drewniana, parterowa, skupiona wokół rozległego rynku i kościoła. Dopiero w 1909 r. wśród „drewnianych karłów” wyrosła dwupiętrowa kamienica, pobudowana przez kupca Ludwika Węglewskiego „biezuńskiego Wokulskiego”, który na miarę wielkomiejską założył w niej duży sklep „korzenny”. To był trzeci, oprócz pałacu i kościoła, znaczący obiekt architektoniczny w Bieżuniu. Dziś jest wiele budynków murowanych dwukondygnacyjnych. Biezuń zatracą charakter małego dziewiętnastowiecznego miasteczka. Dawna drewniana bożnica zawałiła się w 1872 r. Następną — murowaną — oddano do użytku na początku bieżącego stulecia, zaś w połowie lat sześćdziesiątych została przebudowana na kino.

Pierwsze wzmianki o obecności Żydów w Bieżuniu znajdujemy w 1735 r. W 1766 r. było w Bieżuniu 16 domów żydowskich i 172 Żydów.<sup>2)</sup> *Taryffa miasteczka Bieżunia z Parafiami (Chamsk, Olszewo, Dembsk, Kliczewo, Żeromin, Poniatowo, Sarnowo, Jabłonowo, Gruszka, Niechlonin)* podaje 258 osób pocho-

dzenia żydowskiego, w tym 176 zamieszkałych w Bieżuniu. Nie ma w tym spisie nazwiska Cylkow.<sup>3)</sup> Żydzi mieszkali w swoich żydowskich domach, w domach katolików oraz w „austerii” pańskiej (zajazd, karczma). W budynku, w którym mieścił się żydowski szpital mieszkał też „Podszkolny” — Jakubowicz w rodziną (razem 6 osób). Podobnie było i w latach późniejszych.

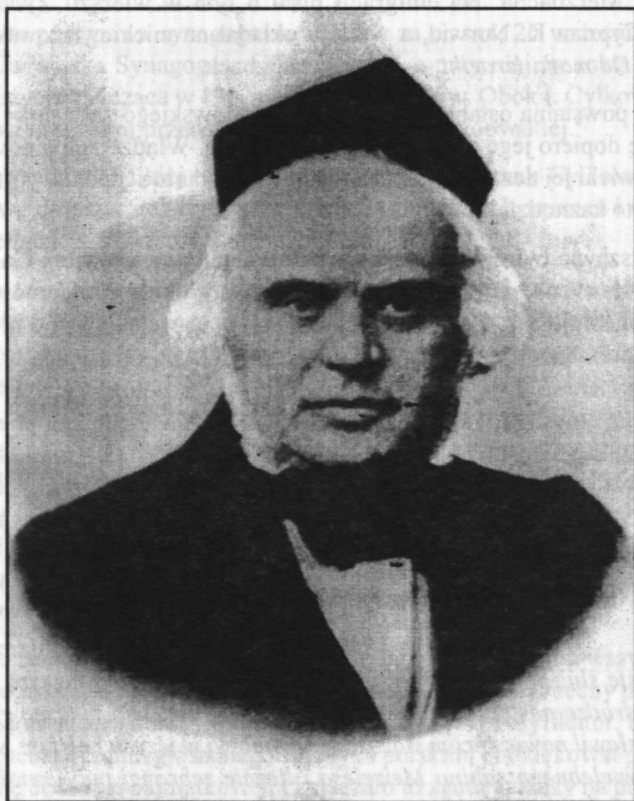
W drugiej połowie XVIII w. w różnych dokumentach dotyczących Bieżunia spotykamy nazwiska: Zielkiewicz, Markowicz, Tobiaszowicz, Szmulewicz, Efronowicz, Herszewicz, Lewkowicz, Izraelewicz, Eljanowicz, Abrahamowicz (w 1784 roku — rabin), Lachmanowicz, Samsonowicz.

Do „kahalu” bieżuńskiego w tym czasie należeli Żydzi zamieszkujący we wsiach: Poniatowo — 3 osoby, Jabłonowo — 6 osób, Lutocin — 6 osób, Gruszka — 3 osoby, Niechłonin — 5 osób, Sarnowo — 40 osób.

Należy przypuszczać, że Cylkowowie przybyli do Bieżunia pod koniec XVIII lub w początkach XIX w. Mojżesz Aron Cylkow urodził się w 1813 r. w Bieżuniu. Cieszył się wielkim poważaniem w całej gminie. Już jako niespełna dwudziestoletniemu znawcy Talmudu proponowano mu godność rabina, ale odmówił. Niestety, o bieżuńskim okresie jego życia nic więcej nie wiadomo. W początkach lat czterdziestych przeniósł się do Warszawy, by pogłębić wiedzę talmudyczną. Tu zaprzyjaźnił się ze znanym kupcem filantropem i hebraistą — Salomonem Posnerem, który zaproponował mu posadę w swym majątku w Kucharach (w Płońsku). W tamtejszej fabryce sukna i w osadzie rolniczej skupił S. Posner kilkaset rodzin żydowskich, a jako rabin zatroszczył się również o potrzeby religijne współwyznawców. Sam, umiarkowany zwolennik oświecenia i asymilacji, dążył do zgodnego współżycia z Polakami.<sup>4)</sup>

Początkowo Aron Cylkow był zatrudniony w Kucharach jako nauczyciel, później zarządzał lasami. W 1854 r. został nauczycielem Talmudu w wyższych klasach warszawskiej Szkoły Rabinów, a także prywatnym nauczycielem języka hebrajskiego. Zamieszkiwał przy ul. Mylnej w Warszawie. Zmarł w 1884 r., pochowano go na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej.

W czasie, kiedy Aron Cylkow był nauczycielem w Szkole Rabinów w Warszawie, naukę w niej rozpoczął jego syn Izaak Cylkow, ur. w 1841 r. w Bieżuniu. W atmosferze ścierania się różnych orientacji (ortodoksów, chasydów, maskilów) kształcił się w zakresie przedmiotów ogólnych, języka hebrajskiego, Biblii i Talmudu. Po ukończeniu szkoły w 1859 r. podjął studia w warszawskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej (w tym samym czasie studentem tej uczelni był również przyszły poeta i powstaniec z 1863 r. — Adam Asnyk). Po roku I. Cylkow przerwał studia medyczne i korzystając ze stypendium stowarzyszenia Lomde-Tora wyjechał w 1860 r. do Berlina na studia filozoficzne i teologiczne.<sup>5)</sup> Po kilku latach uzyskał doktorat z filozofii i języków semickich. W kwietniu 1865 r. Izaak



**Aron Cyłków (1813 - 1884), biezuński rabin, ojciec Izaaka Cyłkowa.**  
(oryginał w Bibliotece Narodowej, Zakład Reprografii)

Cyłkow został wybrany kaznodzieją synagogi na ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie. Miał zastąpić swych wybitnych poprzedników: Abrahama Meyera Goldschmidta i Markusa Jastrowa, rzeczników polsko-żydowskiego pojednania. Miał jednak dostosować się do nakazu władz i zamiast w języku polskim przez kilkanaście lat przemawiał po niemiecku.

Dla zwolenników polsko-żydowskiego zbliżenia okres przed- i powojenny był bardzo trudny. Władze rosyjskie zabroniły kaznodziejom używania języka polskiego, przerywając w ten sposób kilkuletnią tradycję zapoczątkowaną przez Izaaka Kramsztyka. Sam Kramsztyk, jako poddany rosyjski, został zesłany w głąb Rosji.

Ledwie rozpoczęte zbliżenie dwu narodów odbiło się echem w literaturze, przede wszystkim w poezji: w wierszach Aleksandra Kraushara, Adolfa Jakuba Cohna

i Henryka Merzbacha. Na emigracji pisał o tym w wierszu *Żydowie polscy* (1861 r.) Cyprian K. Norwid, a w kraju układał na mickiewiczowską nutę swe przesłanie *Do matki Izraelki* — Henryk Merzbach.

Kłęska powstania osłabiła proces polsko-żydowskiego zbliżenia i zniweczyła rodzące się dopiero jego podstawy instytucjonalne. Władze zlikwidowały Szkołę Rabinów (wielu jej uczniów uczestniczyło w powstaniu styczniowym),<sup>6)</sup> a z synagog usunięto kaznodziejów mówiących po polsku.

W Warszawie było kilka synagog (na ul. Daniłowiczowskiej, Gnojnjej, Wolskiej, na Nalewkach, na Pradze przy ul. Targowej), około 150 domów modlitwy, 9 księgarń hebrajskich, kilkunastu prywatnych nauczycieli (wśród nich Mojżesz Aron Cyłkow), teatr żydowski na Placu Muranowskim oraz jeden tygodnik polskojęzyczny *Izraelita*. W synagodze na Nalewkach, założonej w 1850 r. przez bankiera i przemysłowca Zelig Natansona, w okresie zjednania polsko-żydowskiego kazania głoszone w języku polskim. Tu modlili się „maskilim”, którzy sympatyzowali z kierunkiem integracji kulturalnej. Byli to Samuel Peltyn (1831 - 1896) — redaktor *Izraelity*, dr Jakub Rozentel (1844 - 1912) — ordynator szpitala Żydowskiego i inni.

Hilary Nussbaum w 1881 r. pisał:

„Dnia 26 sierpnia 1858 r. w budynku tylko co ukończonym, odbył się ślub (...) Uroczystość ta nacechowana została nowym krokiem na drodze postępu. P. Kramsztyk, jako kaznodzieja miejscowy, pobłogosławił nowożeńcom stosowną przemowę w języku polskim, w asystencji wielebnego rabina Meizelesa i licznie zebranej publiczności (...) Gdy z rokiem 1859 słowo boże z dwóch ambon rozległo się w mowie krajowej czystej i dźwięcznej, a rzucone przez przewodników duchowych ziarna tolerancji, braterstwa i postępu, kielkować zaczęły i sprowadziły do naw dwóch synagog tłumy słuchaczy z żydów zachowawczych i nawet innowierców złożone, mężowie stojący na straży ruchu umysłowego, widząc tak błogie skutki polskich kazań, uważali sobie za obowiązek wcześniej obmyśleć środki powiększenia liczby kaznodziejów (...) W tym celu panowie dr Bernhard, J. Berenstein, dr Jastrow, H. Nussbaum i M. Wolfsehn utworzyli stowarzyszenie prywatne, którego zadaniem było kształcenie młodych ludzi, wychowawców tutejszych zakładów naukowych na kaznodziejów (...) Z pierwszego kontyngensu kandydatów teologicznych, jeden P. Cyłkow (...) wysłany został do Berlina, gdzie ukończył uniwersytet, a powróciwszy do Warszawy, objął po Doktorze Jastrowie posadę kaznodziei przy synagodze na ul. Daniłowiczowskiej (...)”<sup>7)</sup>

Ponieważ ta postępową synagoga stawała się za ciasna, 26 września 1878 r. otwarta została Wielka Synagoga na Tłomackiem, a przy niej, w roku 1880, biblioteka judaistyczna, licząca w 1902 r. 13 tysięcy tomów. Obok I. Cyłkowa zarządzali tą biblioteką wybitni przedstawiciele inteligencji żydowskiej.<sup>8)</sup>

Podczas otwarcia Wielkiej Synagogi na Tłomackiem Izaak Cyłkow wygłosił pamiętną mowę do przedstawicieli władz oraz ludzi różnych wyznań i o różnym poziomie inteligencji. Powiedział między innymi:

*„(...) religie nie po to istnieją, aby jątrzyć i roznamiętniać, aby ludzi rozdawać i rozdzielać, i ziarna niezgody między nimi rozsiewać, lecz po to jedynie, żeby uspokajać i miarkować, żeby ich zbliżać do siebie i do jednomyślnego działania ku wspólnemu dobru pobudzać (...) religia nie powinna być burzą, która wykorzenia i niszczy, ale słońcem, które oświeca i ogrzewa, i kwiaty, i owoce rozwija (...) prawdziwą religią jest ta, która w każdej religii prawdę uznaje i w każdej wierze wiarę szanuje (...) nikt wyłącznego przywileju do nieba nie nabył, ani też wyłącznego przywileju do ziemi (...) na niebie i na ziemi jeden tylko panuje Bóg, który jedną tylko ma miłość dla wszystkich i jedną tylko sprawiedliwość dla wszystkich..”<sup>9)</sup>*

Było to szczere i wyraźne podkreślenie, że tylko poprzez dialog wszystkich ze wszystkimi doprowadzić można do pokoju i szczęścia narodu. Obecny na uroczystościach generał gubernator hr. Paweł Kotzebue, zaciekle rusyfikator, bez słowa protestu wysłuchał kazania głoszonego w języku polskim, podziękował po francusku i wpisał się do księgi pamiątkowej. Oznaczało to zgodę władzy na przywrócenie w synagodze języka „krajowego”. Fakt ten był tym dziwniejszy, że jednocześnie Kotzebue rugował język polski ze szkolnictwa, sądów i administracji, a uniów siłą „nawracał” na prawosławie.

Kazanie I. Cyłkowa odbiło się szerokim echem wśród warszawskich Żydów, jak również w kręgach inteligencji polskiej, a zwłaszcza wśród pozytywistów. Precedens na Tłomackiem sprawił, że w Warszawie pojawiła się znów „synagoga polska”. Dzięki Cyłkowowi było to zwycięstwo zwolenników asymilacji. W tym też roku (1878) uzyskali oni wsparcie ze strony polskiej. Jednym z przykładów była powieść Elizy Orzeszkowej *Meir Ezofowicz* z dedykacją jakże bliską przesłaniu Izaaka Cyłkowa: „Wszystkim ziomkom moim z dobrą wiarą i wolą pragnącym światła i pokoju bez względu na to, gdzie i jak oddają oni cześć Bogu”.<sup>10)</sup>

Pozytywiści popierali program asymilacji, przez który rozumieli uobywatelenie Żydów i upodobnienie ich zwyczajów do kultury otoczenia. Aleksander Świętochowski w swoich utworach literackich i artykułach brał Żydów w obronę i długo wierzył w ich przywiązanie do ziemi polskiej. Pod pseudonimem Poseł Prawdy, w artykule *Po drodze*<sup>11)</sup> pisał m.in.:



*„Przez ostatnie 50-lecie, nie mając ani jednego organu asymilacji państwowej i rozporządzając tylko środkami prywatnymi, założyli setki instytucji, szkół i stowarzyszeń (...) w których, z paroma wyjątkami, otworzyliśmy również drzwi Żydom, uważaliśmy ich za braci i przyjaciół, o ile mianowali się Polakami, walczyliśmy (...) za ich prawa obywatelskie i narodowe, czyniliśmy ich bohaterami naszych powieści i dramatów, wydobywaliśmy z przeszłości ich najdrobniejsze czyny patriotyczne, związaliśmy z nimi nasz postęp.”*

Asymilacja, zdaniem pozytywistów, nie zakładała całkowitego zniknięcia różnic wyznaniowych czy kulturowych, lecz za cel pierwszoplanowy stawiała sobie uczynienie z Żydów — Polaków wyznania mojżeszowego, realizujących polskie cele narodowe — na co szczególnie zwracał uwagę Aleksander Świętochowski. Pozytywiści przeciwdziałali polityce rządu carskiego, który podtrzymywał separatyzm żydowski środkami administracyjnymi (rusyfikacja szkół żydowskich, kary za spolszczenie imion, zakaz urzędowego używania określenia „Polak wyznania mojżeszowego”. Pozytywiści, a zwłaszcza A. Świętochowski, zwalczali antysemityzm uważając, że wpływa hamująco na procesy asymilacyjne.

Niewielka jednak część ludności żydowskiej w Warszawie, rekrutująca się głównie spośród bogatego i średniego mieszczaństwa (nauczyciele, absolwenci Szkoły Rabinów, studenci wyższych uczelni, lekarze, prawnicy, artyści, literaci, księgarze i wydawcy), była zasymilowana. Większość Żydów izolowała się od społeczeństwa polskiego, żyła według swoich praw i zwyczajów. Właśnie do tej części ludności żydowskiej A. Świętochowski miał negatywny stosunek już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w.

Działalność I. Cyłkova przez prawie pół wieku związana była niemal całkowicie z Warszawą. Jako absolwent Szkoły Rabinów miał przygotowanie do zawodu nauczycielskiego, a mając doktorat filozofii był wspaniałym mówcą i myślicielem.

Kaznodziejstwo Izaaka Cyłkova było mądrością biblijną. Bliska mu była również idea asymilacji. Miał dar trafnego rozumienia problemów współczesności w kontekście biblijnym.

*„Męczeństwo stwierdza siłę indywidualnego przekonania, ale nie siłę i moc prawdy” — mówił I. Cyłkow w synagodze. „Tak samo nie mierzy się ideę liczbą lub potęgą jej zwolenników (??). Wszystkie te zewnętrzne kontury, w jakie się religia przyobleka, nie zostają w żadnym związku z prawdziwą jej wartością i z prawdziwym jej zadaniem, którym jest krzewienie światła, pielęgnowanie dobra, szerzenie cnoty, kojenie ran, wlewanie pokory i nadziei, pociechy i odwagi w serca znękanek.”<sup>12)</sup>*

Cylkow dążył, by Żydzi wyzbyli się wszystkiego, co czyni ich obcymi na polskiej ziemi i utrudnia wrastanie w nowoczesne społeczeństwo. Propagował tolerancję i uczciwość zarówno wśród Żydów, jak i chrześcijan.

Wielu wybitnych Żydów popierało tę ideę. Inteligencja polska pochodzenia żydowskiego wniosła wkład w rozwój nauki, literatury i sztuki oraz ekonomiki kraju, a także w obronę niepodległości. Już w czasach rozbiorów Polski niektórzy Żydzi włączali się w nurt walki i obrony Rzeczypospolitej. Również w latach późniejszych Polska i Polacy byli im bliscy. Oto przykłady:

Stanisław Hernisz (ok. 1805 - 1866) — publicysta i literat, syn kupca warszawskiego, był w powstaniu 1831 r. porucznikiem 1 Pułku Mazurów. Po klęsce emigrował do USA, gdzie wszedł do służby dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych. Przetłumaczył na język francuski *Odę do młodości* Adama Mickiewicza, którego uwielbiał.

Rabin Meiseles Beer (1798 - 1870) — rzecznik współpracy Żydów z polskim ruchem narodowowyzwoleńczym, uczestniczył w dostawach broni dla powstania listopadowego i popierał rewolucję krakowską w 1846 r., aktywny w 1848 r. Wzywał ludność żydowską do udziału w manifestacjach patriotycznych w 1861 i w 1862 r. Został uwięziony i wydalony z Królestwa przez władze carskie.

Zelig Natanson (1795 - 1879) — bankier i przemysławiec, protoplasta rodziny Natansonów.

Henryk Natanson (1820 - 1895) — księgarz, nakładca, bankier, był absolwentem Szkoły Rabinów. Działal społecznie. Był współzałożycielem wielu instytucji finansowych i kolei żelaznej na prawym brzegu Wisły.

Dr Ludwik Natanson (1821 - 1896) — absolwent Szkoły Rabinów, uzyskał tytuł doktora medycyny i chirurgii na Uniwersytecie Dorpackim. Był założycielem i redaktorem *Tygodnika Lekarskiego* w Warszawie oraz prezesem Towarzystwa Lekarskiego. Współtworzył Muzeum Przemysłu i Handlu, „Kasę Mianowskiego” i szkolnictwo zawodowe. Jest autorem licznych prac z zakresu medycyny.

Kazimierz Natansen mówił: „*My kochamy Polskę Rejów, Mickiewiczów...*”.<sup>13)</sup>

Mathias Rosen (1807 - 1865) — bankier, działacz społeczny i polityczny, był współredaktorem *Biblioteki Warszawskiej* i *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda.

Samuel Orgelbrand (1810 - 1868) — drukarz, księgarz i wydawca, absolwent Szkoły Rabinów, był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i Resursy Obywatelskiej. Wielką zasługą S. Orgelbranda było wydanie *Encyklopedii powszechnej* w 28 tomach na pergaminowym papierze.

Henryk Toeplitz (1822 - 1891) — znany polski działacz gospodarczy i spo-

łeczny, miał swych kontynuatorów w potomkach [ostatnio znani: Teodor Toeplitz (1875 - 1837) — działacz spółdzielczy i samorządowy; Jerzy Toeplitz (1909) — krytyk i historyk filmu; Krzysztof Teodor Toeplitz (1933) — publicysta i pisarz].

Markus Jastrow (1829 - 1903) — doktor filozofii, kaznodzieja, był pisarzem politycznym i religijnym. Uczestniczył w ruchu niepodległościowym w latach 1861 - 1863, potem emigrował do USA.

Stanisław Rotwand (1839 - 1916) — finansista i przemysłowiec, prezes Muzeum Przemysłu i Handlu, wspólnie z Hipolitem Wawelbergiem — finansistą, filantropem i działaczem społecznym — w 1895 r. założył Szkołę Techniczną. Placówka ta cieszyła się wielkim uznaniem polskiego społeczeństwa i w czasie II Rzeczypospolitej ubiegano się o technologów Wawelberczyków.

Izaak Kramsztyk (1814 - 1889) — warszawski rabin i kaznodzieja, był nauczycielem w rabinackiej szkole. W 1852 r. rozpoczął głoszenie kazań w języku polskim. I. Kramsztyk przetłumaczył na język polski część Talmudu (1871). Napisał także *Prawda wieczna czyli zasady religii mojżeszowej i inne* (po polsku).

Ernest Arnold Łuniński (pierwotne nazwisko Deiches), pseudonim „Włodzimierz Koszyc” (1868 - 1931), absolwent kilku wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przeszedł na katolicyzm. Wydał: *Sprawa żydowska w czasie Sejmu Wileńskiego*, *Berek Joselewicz* (Lwów 1908) i inne. W latach 1915 - 1917 rozwinął działalność polityczno-publicystyczną, propagując sprawę polską. Po odzyskaniu niepodległości wykładał historię Polski na Wydziale Publicystyki i Dziennikarstwa przy Szkole Nauk Politycznych w Warszawie.

W 1866 r. z inicjatywy świątłych Żydów warszawskich założone zostało pismo tygodniowe *Izraelita* (ukazywało się do 1912 r.). Było ono pod silnym wpływem kół oświeconych i postępowych, ulegających asymilacji. Tygodnik ten adresowany był przede wszystkim do przeciwników fanatyzmu religijnego, skostniałej obyczajowości i zacofania. Naczelnym redaktorem *Izraelity* — Samuel Peltyn — posiadał rozległą wiedzę judaistyczną. Głosił hasła postępu i był rzecznikiem reform religijnych — „pełnego zespolenia się Żydów z kulturą europejską” — dążył do szerzenia oświaty. Ignacy Einhorn pisze, że *Izraelita* lansował pojęcie „Żyda — Polaka wyznania mojżeszowego”. Jako organ asymilacji, w drugiej połowie XIX wieku, było pismem reprezentatywnym dla społeczeństwa żydowskiego.<sup>14)</sup>

Warto jeszcze wspomnieć o języku żydowskim. Jidysz posługiwali się Żydzi na terenach dawnej Rzeczypospolitej prawdopodobnie od XV wieku. Wykształcił się w średniowieczu z języka niemieckiego, był żargonem, zepsutą odmianą języka niemieckiego, powszechnie przyjętym przez Żydów. Hebrajski był językiem nabożeństwa — martwym — podobnie, jak łacina dla rzymskich katolików. Jidysz był językiem mas ludowych, używanym w życiu codziennym. Nurt asymila-

cyjny wywodzący się ze środowisk inteligenckich i mieszczańskich odrzucał oba te języki i posługiwał się polszczyzną.

Mieczysław Themerson — działacz postępowy z Płocka — dążył jednak, aby nauczanie elementarne Żydów odbywało się w języku jidysz, który uważał za ich język ojczysty.

Hasłem epoki postyczniowej była asymilacja. „Organicznicy” lat siedemdziesiątych wierzyli w jej możliwość i społeczny pożytek. Pozytywiści uważali, że kwestia żydowska w Polsce może być rozwiązana, gdy wśród Żydów rozpowszechni się oświatę, poprawi warunki bytowe — zniknie oświatowe i kulturowe zacofanie. Tym hasłem żył też i dr Izaak Cyłkow, który cieszył się wśród społeczeństwa polskiego i żydowskiego wielkim uznaniem.

W dniach od 27 maja do 8 czerwca 1889 r. przebywał w Warszawie szach perski.

*„Opowiadano sobie legendy o bogactwie przybyłych i sumach pozostawionych przez nich w sklepach warszawskich, zwłaszcza u jubilerów. Miała ta sprawa i swój akcent żydowski. Bowiem perski minister pracy i dworu złożył wizytę znanemu i szanowanemu powszechnie kaznodziei Wielkiej Synagogi na Tłomackiem. To, że z całej społeczności żydowskiej na swego rozmówcę egzotyczny gość wybrał dr Izaaka Cyłkowa nie było dziełem przypadku. Przyczyniła się do tego jego renoma jako uczonego i poważanego. Rozmowa, toczona przez ministra z kaznodzieją, dotyczyła przede wszystkim spraw religijnych i kulturowych. Obok prezentowania przez Cyłkowa egzemplarza Koranu, znajdującego się w jego prywatnej bibliotece, wymieniano uwagi na temat konieczności odżegnania się od ducha fanatyzmu, także w sprawach wiary. Kaznodzieja został także zaproszony do złożenia rewizyty swemu gościowi.”<sup>15)</sup>*

Jedną z wielu zasług I. Cyłkowa było przetłumaczenie licznych ksiąg biblijnych z języka hebrajskiego na język polski. Należą do nich: *Psalmy* — 1883,<sup>16)</sup> *Pięcioksiąg*, *Księga Jezajasza* — 1896, *Ezechiel* — 1902, *Przypowieści* — 1903, *Księga Joba* i *Księga pięciu zwojów* — 1905 oraz inne.

Nakładem autora, drukiem Józefa Fischera w Krakowie, w 1901 r. Izaak Cyłkow wydał *Kazania i nauki*. Na wstępie pisał: „Zgromadzeniu synagogałnemu na Tłomackiem — zbiór mów tych poświęca autor.” Dr Izaak Cyłkow był bezsprzecznie poprzednikiem Cz. Miłosza — pisze o tym Bogdan Burdziej.<sup>17)</sup>

Porozumienie i zgodne współżycie Polaków z Żydami były sprzeczne z interesem rosyjskiego zaborcy, który podsyczał nastroje antysemityczne. Wyrastały one również na podłożu ekonomicznym i religijnym. W 1881 r. nastąpiły pogromy Ży-

*Wm. Panu M. Goldharowi w dowód szczerego poświęcenia*  
*M. J. Jan*

# PSALMY.

---

Tłumaczył i objaśnił,

D<sup>r</sup>. J. Cylkow.



WARSZAWA.

W Drukarni Alexandra Ginsa.

Nowozielska Nr. 37.

1883.

Strona tytułowa „Psalmów”

(oryginał w Bibliotece Narodowej, kopia w zb. St. Iłskiego)

Ps. 13.

1. Przewodnikowi chóru, Psalm Dawida.
2. Dopókiż Boże zapominam mnie będziesz zupolub, dopókiż odwracasz będziesz oblicze Twoje odemnie?
3. Dopókiż układać będę rady w duszy mojej, będzie troska w sercu mojem codziennie; dopókiż wynosić się na wróg mój nademną?
4. Wejrzyj, odpowiedz mi Boże; Panie mój, oświeć oczy moje, bym nie zasnął śmiertelą.
5. Niech wróg mój nie powie: zwyciężem go; przesładowcy moi niech się nie cieszą, żeś się zachwiał.
6. A ja ufam w miłosierdzie Twoje, rozraduje się serce moje pomocą Twoją; wysławiasz będę Boga, bo łaskę znalazł na mnie.

Ps. 14.

1. Przewodnikowi chóru. Dawida. Rzecz niuczenny w sercu swojem: niemasz Boga, zepsuli, skazili postępek swe, niema czyniącego dobro.
2. Bóg z nieba spogląda na synów ludzkich, by zobaczyć, czy jest kto rozumny, szukający Boga.
3. Wszystkie odsłapilo, pospotał się zepsuli; niema czyniącego dobro, niema ani jednego.
4. Czyż nie mają poznać wszyscy złoczyńcy, co pozorają lud mój, spożywają jako chleb, Boga, którego nie widzieli?
5. Tam zatrwożą się trwoga, gdyż Bóg jest w pokoleniu sprawiedliwem.
6. Zamysłami biednego gardził możecie, ale Bóg jest obroną jego.

Ps. 14. Odnosi się prawdopodobnie do szkoły Achiofola. Wiersz 7 nie małego śladu związku z tekstem przedmiotowy został z ps. 53, który stanowi późniejszą, do innej oddzielności zastosoowaną redakcyę tego psalmu. Por. ps. wzniakhowany.

8. „Lud mój” tu miano przedłożony przez Absalona stronnika Dawida. „Kto”, nieokreślony mówiąco gdzie kara ich spoka. Ew. Serw. „ah wia mianis miugst”.

6. „wrahy. of sw.”

11

1. לְמַנְצֵה מִסּוּר לְדָוִד :
2. עַד-אֲנִי הָיָה הַיְשִׁיעֵנִי מֵעַד-אֲנִי הַמִּסִּיר אֶדְבָרְךָ :
3. עַד-אֲנִי אֲשֵׁרָה גַּמְוֹת בְּקִפְּסֵי יָנִים בְּלִבְךָ יוֹכֵם עַד-אֲנִי הָיָה :
4. הַבִּקְשָׁה עֲנֵנִי יְהוָה אֱלֹהֵי יְהוּדָה לֵעֵי פִרְאִילֵן הַמֵּתָה :
5. פִּרְאִילֵן אֵיבֵי יְהוּדָה לֵעֵי כִי אֶמָּוֶת :
6. יְהוָה וְהַסְּבֹוֹת בְּמִתְנֵי יָגֵל לֵבִי בַּיְשֻׁעֲתֶךָ אֲשֶׁרָה לְיְהוָה כִּי יִגְבַּל עָלַי :

12

1. לְמַנְצֵה יְהוָה אֱלֹהֵי דָוִד בְּלִבְךָ אֵין אֱלֹהִים הַיְשִׁיעֵנִי הַיְשִׁיעֵנִי הַיְשִׁיעֵנִי :
2. יְהוָה מִשְׁפֵּיט הַיְשִׁיעֵנִי עַל-בְּנֵי-אֲדָמָה לְרִאשִׁית הַיְשֵׁ מִשְׁפֵּיל הַיְשֵׁ אֶת-אֱלֹהִים :
3. כִּבְלֵי כִסֵּי יְהוָה נֶאֱמָרוּ אֵין אֱלֹהֵי-מִוֶּתֶת אֵין אֵם אֵיךְ :
4. הֲלֵא יִדְעֵה בְלִי-מַעַל אֲנִי אֵיבֵי עַלְפֵי אֲבֵלֵי לָאֵם לְיְהוָה לֹא יִדְרֹאוּ :
5. עַל-כֵּן פָּחַד מִוֶּתֶת בְּ-יְהוּדָים כְּרֹוֹר צִוְּיָן :
6. עַתָּה-יִגְבַּל הַיְשִׁיעֵנִי כִי יְהוָה מִיְשֻׁעֵי :

Ps. 13. Wyrafiniejzej wakarowski historycanej ps. niawiera. Kincod i Da Vete uwaradaj go za plicid narowlowa. Serabery odawał go do epoki podisobawo przez Szula, 1 Sam. 37, 1.

1. ruz jak Ps. 74, 1. „zuyelate”.

3. Plasy ocabania.

4. Inni. Inni „okrezejaj, orszetwaj” por. 1 Sam. 14, 27.

Księga  
JEZAJASZA

ישעיה

№ inw. III/154/II

tomaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił

DR. J. CYLKOW.



№ inw. 5995

Wzrost.

Nakładem Tomacza.

W drukarni Józefa Fischera w Krakowie  
1896.

Strona tytułowa „Księgi Jezajasza”  
(oryginał w Bibliotece Narodowej)

dów, które przetoczyły się przez Rosję, od Odessy i Kijowa, przez Berdyszów — dotarły aż do Warszawy. W Boże Narodzenie sfanatyzowany tłum napadł na ludność żydowską. Policja nie próbowała nawet powstrzymać napastników. W zamieszkach zginęło wielu Żydów i chrześcijan.

Co myślał w te dni Izaak Cyłkow, gdy zobaczył potłuczone szyby swej Wielkiej Synagogi i przeczytał przyklepioną do muru kartkę z napisem: „*Synagoga do wynajęcia, Żydzi do wyrznięcia*”?

A przecież Polacy słynęli z tolerancji. O rozległej autonomii Żydów w Polsce pisało wielu starozakonnych, np. dr M. Rozenfeld w *Polen und Juden* (Berlin, 1917) oświadczał, że nie tylko prawo było tak szczodre dla Żydów — w parze z tym szła wysoka kultura humanitarna polskiego społeczeństwa. Historyk żydowski dr Mojżesz Schorr stwierdza, że: „(...) *Znany na zachodzie jaskrawy symbol pogardy dla Żydów, tzw. żółta lata (...) był w praktyce w Polsce całkowicie nie znany.*”<sup>18)</sup> Wszędzie Żydzi byli prześladowani, nawet bez dania powodów. Mimo, że osiadły wśród Polaków żywioł starozakonny od najdawniejszych czasów okazywał wobec gościnnego dla siebie państwa w chwilach jego ciężkich okresów bardzo kruchą lojalność, to nie były znane dotąd w Polsce prześladowania, jakich doświadczyli Żydzi w całej niemal Europie. Dr Mojżesz Schorr stwierdza: „*Na chwałę dziejów Polski należy podnieść, że w przeciwieństwie do wszystkich innych europejskich krajów średniowiecza, przez cały ośmiowiekowy przeciąg niepodległego bytu Polski, nie zdarzył się ani jeden wypadek wypędzenia Żydów z państwa.*”<sup>19)</sup> Dlaczego więc Żydzi, którzy cieszyli się w Polsce w ciągu całego jej bytu państwowego „wielkoduszną tolerancją i daleko idącą swobodą”, nie mieliby zasymilować się z Polakami i wydawać wielu gorących patriotów polskich?!

Na przełomie wieków XIX i XX dialog polsko-żydowski tracił jednak zwolenników na rzecz nowego prądu religijnego i społecznego — **syjonizmu**. W skali światowej, jak i w poszczególnych państwach, syjonizm poprzez wzmacnianie więzi społecznych, narodowych, religijnych, kulturalnych i ekonomicznych prowadził do autonomii Żydów we wszystkich dziedzinach. Społeczność żydowska została stopniowo wyobcowana ze społeczności ją otaczającej. Syjonizm szybko rozpowszechnił się w Polsce, gdy kaznodzieją — po Izaaku Cyłkowie — został Samuel Abraham Poznański (1864 - 1921) żonaty z Ludwiką Kirsztejn z Płocka. Rzesze żydowskie nie szukały kontaktu ani z żydowskimi maskilami, a tym bardziej z polskimi „gojami”. Odtąd też pogłębiła się przepaść między społeczeństwem polskim i żydowskim. Konflikt między mniejszością — asymilatorami, a znaczną większością — syjonistami, trwał aż do śmierci I. Cyłkowa i schyłku II Rzeczypospolitej — do wybuchu drugiej wojny światowej.

Nie zawsze też środowisko polskie akceptowało w swoim gronie osoby pochodzenia żydowskiego. Jest tego przykładem fakt, że już u progu niepodległości Pol-



ski Uniwersytet Warszawski nie przyjął do swego grona znakomitego historyka Szymona Askenazego, gdy zrezygnował on ze stanowiska profesora Uniwersytetu Lwowskiego. Przeciwno temu zgłosiło uroczysty protest grono 45 polskich uczonych, pisarzy i polityków, w którym m.in. czytamy: „*Senat Uniwersytetu Warszawskiego odrzucił uchwałę Wydziału Prawnego powołującą prof. Szymona Askenazego na katedrę historii Polski. W przelomowym dla Polski momencie jeden z najlepszych jej synów, chluba polskiej nauki, autor o europejskim rozgłosie (...) twórca szkoły historycznej (...) ma zostać odsunięty od czynnego udziału w twórczej pracy naukowej i wychowawczej na odrodzonej Wszechnicy (...)*”. Protest ten podpisali: Stanisław Arnold, Włodzimierz Dzwonkowski, Natalia Gąsiorowska, Andrzej Strug, Waclaw Tokarz, Emil Kipa i inni.<sup>20)</sup>

Dr Izaak Cyłkow zmarł na atak serca 1 grudnia 1908 r. w Warszawie. Jeszcze 22 listopada tego roku był obecny na zebraniu Towarzystwa Higieny Praktycznej. Wraz z Bolesławem Prusem wszedł do zarządu, obok ewangelickiego pastora i katolickiego księdza. Być może, iż ten kontakt I. Cyłkowa z B. Prusem sprawił, że śmierć warszawskiego kaznodziei odnotował on w swej kronice na łamach *Tygodnika Ilustrowanego*: „*Jedyna polska synagoga straciła świętego »polskiego« kaznodzieję, pokolenie lat sześćdziesiątych kładzie się do grobu, a jego miejsce zajmują tzw. litwacy, już nie tylko separatyści, ale wprost nieprzyjaciele naszego narodu.*”<sup>21)</sup>

W Izraelicze z 4 grudnia 1908 r. czytamy: „*(...) Znów zeszedł do grobu jeden z bojowników polskości i obywatelstwa, niestrudzony działacz, wytrwale propagujący wśród Żydów wniosłe hasła zbratania. W 67 roku życia zmarł kaznodzieja warszawskiej gminy żydowskiej, tłumacz i komentator Ksiąg Pisma Świętego, bł. p. [błogosławionej pamięci — uwaga M.P.] Izaak Cyłkow (...) Strona naukowa również zasługuje na najwyższe uznanie; prace bł. p. Izaaka Cyłkowa są jedynym dziełem w tym zakresie u nas, jednym z niewielu w Europie. Dzieło to polegało na przełożeniu licznych ksiąg biblijnych na język polski bezpośrednio z oryginału (...) przekładając pięknym i barwnym językiem Pięcioksiąg, księgi Proroków, Psalmów Dawidowe itd, zaopatrując przekłady te w komentarze, nie ustępujące odpowiednim komentarzom tłumaczy zachodnio-europejskich, Lenormanta, Reussa i innych. Kilkakrotnie mieliśmy sposobność zestawiać przekład i komentarze bł. p. dr. Cyłkowa z epokowym dziełem Reussa, który przełożył Biblię na język niemiecki i francuski, zaopatrując tekst w liczne komentarze. I przyznać musimy, że polski tekst doktora Cyłkowa nie ustępuje bynajmniej w wartości francuskiemu tekstowi prof. Reussa. Jest nie mniej ścisły i bliski oryginału, treściwy i jasny, również zręcznie uwydatnił piękno biblijnego stylu.*”<sup>22)</sup> Dzieło skromnego i cichego uczonego, jakim był bł. p. dr Izaak Cyłkow jest dziełem epokowym i w stosunku do swej wartości i znaczenia dostatecznie ocenionym u nas nie zostało, gdyż ogólnie zdawał sobie sprawy z jego olbrzymiej wagi. My, dla których wartość i zna-

czenie pracy tej jest widocznym, uważamy za obowiązek złożyć na tem miejscu hołd kilkudziesięcioletnim, niezmordowanym wysiłkom czcigodnego zgasłego kaznodziei. Składamy mu hołd jako szlachetnemu krzewicielowi wśród żydów idei polskości i obywatelskości (...)"

*Nowa Gazeta* 1 grudnia 1908 r. pisała we „Wspomnieniu pozgonnem”: „(...) W zmarłym traci tutejsza gmina żydowska wieloletniego kaznodzieję, który oddziaływał na nią w duchu wydatnie obywatelskim, którego kazania łączyły w sobie kompletną znajomość zasad czystego mozaizmu i historii Żydów z nowoczesnymi dążnościami społecznymi i ze szczerem przywiązaniem do kraju (...) Zwroty i odmienne prądy w przekonaniach niektórych grup żydowskich zgoła nie wykołczyły go z tych dążeń, którym wiernie do końca służył. Cylkow był pierwszym kaznodzieją tutejszej gminy żydowskiej, by wygłaszać w synagodze kazania polskie. Jakkolwiek poprzednio już kazali po polsku Izaak Kramsztyk i Jastrow — dopiero Cylkow systematycznie pracę tę prowadził. (...) Tłumaczenie jego Pisma Świętego na język polski jako najdoskonalsze znalazło uznanie najkompetentniejszych krytyków, między innymi Radlińskiego [Ignacego Radlińskiego (wybitnego religjologa) — uwaga M.P.] (...) pisał on także w *Jutrzence* i *Izraelicie* rozprawy i artykuły treści religijno-społecznej — zawsze w duchu nieskazitelnie obywatelskim (...) W zeszłym tygodniu jeszcze przemawiał na pogrzebie Mathiasa Bersohna."

Świat 5 grudnia 1908 r. w zakończeniu nekrologu stwierdził: „(...) ciesząc się wielkim uznaniem zarówno wśród gminy żydowskiej, jak i wśród oświeconych warstw polskiego społeczeństwa, które oceniły w nim prawego wyznawcę Zakonu z duszą pełną powagi i czci dla polskiego żywiołu i polskiej ziemi ojczystej."

O śmierci dr. Izaaka Cylkowa zawiadamia *Kurier Warszawski* (1 grudnia 1908 r.), *Nowa Gazeta* (2 grudnia 1908 r.), *Jedność* we Lwowie (1908/30), *Hajut* (1908/261) i inne.

Współcześni znali i cenili Izaaka Cylkowa. Nad ciałem zmarłego, wystawionym przy kazalnicy w Wielkiej Synagodze na Tłomackiem, przemawiał rabin S. Poznański, jego następca i ideowy przeciwnik. Nie poruszył on jednak sprawy poglądów Cylkowa, przemilczał działalność kaznodziejską, powiedział jedynie o szlachetności I. Cylkowa i zaletach jego przekładu Biblii na język polski. Należy wspomnieć, że Samuel Poznański opiekował się wydawnictwem pośmiertnym dr. Izaaka Cylkowa. W zupełnie innym duchu przemawiał dr Henryk Nussbaum — syn Hilarego — przyjaciel zmarłego: „Izaak Cylkow, głęboki znawca wiedzy judaistycznej i starej hebrajskiej literatury, znał, cenił i kochał arcydzieła literatury polskiej i umiał ocenić iście podniosłe (...) prądy sprawiedliwości, bezwzględnej tolerancji i wszechmiłości ducha literatury polskiej (...)” Podkreślił mówca idealną harmonię w działalności zmarłego „(...) pomiędzy świętą czcią dla religii praojców i dziejów narodu żydowskiego, a umiłowaniem wspólnej naszej drogiej

*i świętej ziemi ojczystej (...), miłością i wyrozumiałością względem braci naszych innowierców, odwiecznych ziemi tej dzieci.*"<sup>23)</sup>

Na cmentarz przy ul. Okopowej w Warszawie odprowadzili I. Cyłkowa — jak pisze Majer Bałaban — liczni chrześcijanie i cała gmina żydowska. Spoczywają tam także Bałaban — biograf Cyłkowa oraz Samuel Poznański — jego przeciwnik i następcą na kazalnicy warszawskiej synagogi.

Początek lat czterdziestych obecnego stulecia — to tragedia narodu polskiego i żydowskiego. Ze czcią naród polski wymawia imiona wielu Polaków pochodzenia żydowskiego: Janusza Korczaka, Juliana Tuwima i innych, którzy na trwałe zapisali się w dziejach Polski.

Lament Juliana Tuwima *My, Żydzi Polscy...* był reakcją na zagładę getta warszawskiego. Szybko obiegił środowisko żydowskie (i nie tylko żydowskie) w świecie, a przede wszystkim w Ameryce. W sierpniu 1944 r. drukuje go w Londynie miesięcznik *Nowa Polska*. W lamencie *My, Żydzi Polscy* Julian Tuwim mówił Żydom, że jest Polakiem, a Polakom — że Żydem. Nie dzieli Polaków i Żydów na „rodowitych” i „nierodowitych”. Dzielił ich natomiast (Polaków i Żydów) na mądrych i głupich, uczciwych i złodziei, (...) krzywdzonych i krzywdzących, antysemitów i antyfaszystów. „*Jestem Polakiem*” mówił Tuwim — „*bo się w Polsce urodziłem, wychowałem, nauczyłem; bo w Polsce byłem szczęśliwy i nieszczęśliwy, bo z wygnania chcę koniecznie wrócić do Polski, choćby mi gdzie indziej rajskie rozkosze zapewniono (...)* pragnę, aby mnie po śmierci wchłonęła i wessała ziemia polska, nie żadna inna; Polak — bo mi tak w domu rodzicielskim po polsku powiedziano, bo mnie tak polską mową od niemowlęctwa karmiono, bo mnie matka uczyła polskich wierszy i piosenek (...); Polak dlatego także, że brzoza i wierzba są mi bliższe, niż palma i cyprus, a Mickiewicz i Chopin drożsi, niż Szekspir i Beethoven (...)” Z nostalgii, z tęsknoty za krajem (w latach 1940 - 1944) pisze J. Tuwim na emigracji poemat liryczno-epicki *Kwiaty polskie*.

Po przeczytaniu w *Tygodniku Ciechanowskim* artykułu Stanisława Iłskiego i Jadwigi Siedleckiej pt. *Ocalili ludzkie istnienie*<sup>24)</sup> nasunęły mi się smutne refleksje: Nienawiść zniszczyła życie, a potem zapomniano o tych, którzy je ratowali. „*Pozostali bezimienni, którzy ocalili z hitlerowskiego pogromu szereg żydowskich istnień. Robili to narażając własne życie i życie najbliższych*” — pomimo że Żydzi do wybuchu wojny najczęściej izolowali się od Polaków!

## Przypisy

1. Kilkanaście lat temu autor czynił usilne starania, aby wydać reprint tłumaczenia ksiąg biblijnych Izaaka Cyłkowa — niestety bezskutecznie. W 1978 r. w Sali Etnograficznej Towarzystwa Naukowego Płockiego były pokazane portrety Mojżesza Arona Cyłkowa i Izaaka Cyłkowa oraz fragmenty tłumaczeń w odbitkach kserograficznych i literatura odnosząca się do życia i dzieła Izaaka Cyłkowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpelskich. Obecnie zbiory te znajdują się w Muzeum Okręgowym w Ciechanowie.
2. AGAD, Księga Płocka Grodzka, obl. nr 14, k. 222v-224; tamże, obl. 8, k. 67 (fotokopia u M. Przedpelskiego): W Płocku Żydzi są już w pierwszej połowie XIII w. Po raz pierwszy jest o nich wiadomość w dokumencie lokacyjnym z 1237 r. Wymieniono w nim, jako jeden z punktów topograficznych, studnię żydowską. Ponadto wspomniano o „sepulerum”. Prawdopodobnie chodziło tu o cmentarz żydowski, gdyż chrześcijański określono by jako „cimeterium”, (w:) Kalendarz żydowski, 5746 — 1985 - 1986, s. 26.
3. Tamże, k. 162-178, Poglówne Żydowskie r. 1775, Województwo Płockie.
4. Ogólny obszar majątku w Kucharach wynosił 300 morgów, w tym około 34 morgi łąk i 12,5 morga lasu; „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 22, s. 3 podają: „(...) *W majątku S. Posnera bawi od kilku dni na kolonii letniej 75 dzieci izraelskich z Warszawy (...) Dzieci żydowskie śpiewały polskie piosenki, mówiły po polsku, czego nauczyły się w ciągu 4 tygodni kolonii.*”
5. Stowarzyszenie Lomde-Tora było prywatną fundacją przy synagodze na ul. Daniłowiczowskiej. Zostało założone przez grupę wybitnych maskilów warszawskich. Celem fundacji było przygotowanie młodych Żydów do pracy kaznodziejskiej w synagogach warszawskich i na prowincji. Zob.: Bogdan Burdziej, Izaak Cyłkow — tłumacz Starego Testamentu, poprzednik Miłosza (w:) „Znak”, 1988, nr 396-397, s. 20.
6. Samuel Posner, syn Dawida i Salomei Posnerów, właściciele dóbr Kuchary-Idzikowice w pow. płońskim, niegdyś oficer kawalerii włoskiej w wyprawie Garibaldiiego w 1859 r., powróciwszy do kraju wstąpił w szeregi powstańcze pod dowództwem Strzeleckiego i został jego adiutantem. Poległ bohatersko w potyczce pod Rozwozinem (koło Żuromina) 3 lipca 1863 r. Nazajutrz ludność miejscowa i niedobitki powstańców poniosły ciało dwudziestoosmioletniego Posnera na cmentarz żydowski w Żurominie.
7. Nussbaum Hilary, Szkice historyczne z życia żydów w Warszawie, Warszawa 1881, s. 102, 103.
8. O określeniu „na Tłomackiem” czytaj: Marek Kwiatkowski, Niechaj tych ulic wiatr mnie owinie... Architektura warszawskich dzielnic, Warszawa 1973, s. 162, 163. Nad głównym wejściem synagogi był napis: „*Ten Bóg Przedwieczny, który zezwolił, aby tu imieniem Jego chwałę i cześć składano, niechaj, jak dotąd, i nadal wężył miłości i braterstwa, pokoju i zgody między wami stwierdza*”, zob.: Dr I. Cyłkow, Kazania i nauki, Warszawa 1913, cz. 2, s. 469, 470. Synagoga na Tłomackiem została zburzona w 1943 r. Przygotowania trwały 10 dni. Trzeba było nie tylko opróżnić wnętrze, ale przede wszystkim wywieźć w jej fundamentach i murach kilkaset otworów na materiały wybuchowe. Synagoga była gmachem solidnie zbudowanym, roboty saperskie były więc zmusne i długotrwałe... (...) *To też to był piękny widok*” — pisał Stroop w swoim raporcie do Obergruppenführera i generała policji Krügera w Krakowie, „(...) *z punktu widzenia malarzkiego i teatralnego — obraz fanatystyczny* (...)”

w końcu krzyknąłem: Heil Hitler i nacisnąłem guzik. Ognisty wybuch uniósł się do chmur. Przeraziłwy huk. Bajeczna feeria kolorów. Niezapomniana alegoria triumfu nad żydostwem. Getto warszawskie skończyło swój żywot. Bo tak chciał Adolf Hitler i Heinrich Himmler." Jürgen Stroop — wykonawca likwidacji getta — obserwował wybuch z ukrycia w domu przy ul. Bagno 5. Zob.: Henryk Kroszczor, Wielka Synagoga na Tłomackiem (w:) „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1975, nr 3(95), s. 15, 16.

9. Bogdan Burdziej, Izaak Cyłkow — tłumacz Starego Testamentu, poprzednik Miłosza (w:) „Znak”, 1988, nr 396-7, s. 23.
10. Tamże.
11. „Humanista Polski” 1913, nr 1.
12. Bogdan Burdziej, Izaak Cyłkow — tłumacz..., s. 25-26.
13. Tadeusz Stegner. Liberalowie Królestwa Polskiego a kwestia żydowska (w:) „Przegląd Historyczny”, 1989, t. LXXX, z. 1, s. 81.
14. „Kalendarz Żydowski”, 5749 — 1988 - 1989, Informacja o książkach, s. 140.
15. Tamże, s. 16.
16. W przedmowie do „Psalmów” dr Izaak Cyłkow pisał: „*Prawie zupełny brak podręczników egzegetycznych w piśmiennictwie krajowym, zmuszający młodzież żydowską szukać u obcych źródeł potrzebnych wyjaśnień przy studiach swoich biblijnych, spowodował mnie do podjęcia i wykonania niniejszej pracy. W tłumaczeniu starałem się zachować żywość i barwność oryginału, przede wszystkim szło mi o ścisłość i dokładne znaczenie wyrazu. W komentarzach zwracałem szczególną uwagę na sytuację historyczną, na wyjaśnienie okoliczności, w których każdy autor pieśni swą ułożył, bez dokładnego zbadania których, starożytne utwory, a zwłaszcza utwory poetyczne stają się ciemnym zbiorowiskiem zdań bez związku i treści. Nie mniejszą uwagę zwracałem na etymologię, wyjaśnienie figur retorycznych i trudniejszych zwrotów mowy, aby ułatwić początkującym zrozumienie właściwości i ducha języka hebrajskiego. W ogóle starałem się, o ile być może, rzucić światło na odrębny i mało u nas znany świat literatury biblijnej, która prócz znakomitej, wewnętrznej swej wartości, przedstawia najwyższy interes pod względem religijnym.*”
17. Zob. przypis 9.
18. Scherr, Rechtstellung u. innere Verfassung der Juden in Polen, Berlin 1917.
19. Tamże.
20. Jerzy Tomaszewski, Oświata wśród Żydów w Polsce (w:) „Kalendarz Żydowski”, 5749 — 1988 - 1989, s. 154.
21. Bogdan Burdziej, Izaak Cyłkow — tłumacz..., s. 28.
22. Księgę psalmów z oryginału hebrajskiego przetłumaczył także ks. dr Józef Kruszyński, dodając bogate przypisy. Tłumaczenie to wydane zostało przez Towarzystwo Naukowe KUL w 1936 r.
23. Bogdan Burdziej, Izaak Cyłkow — tłumacz..., s. 28-29.
24. Stanisław Ilski, Jadwiga Siedlecka, Ocalili ludzkie istnienia, „Tygodnik Ciechanowski”, 1988, nr 39, s. 5.